TOŻSAMOŚĆ · ANALIZA

BRACTWO MUZUŁMAŃSKIE – SUNNICKA REWOLUCJA KONSERWATYWNA (CZ. III)

Paweł Bielawski · 22 stycznia 2024

Pobyt w Ameryce był dla Sajjida Kutba szokiem kulturowym, a jego następstwem była radykalizacja poglądów, która wpłynęła w sposób fundamentalny na późniejszy kształt ideologiczny Bractwa Muzułmańskiego.

Bractwo Muzułmańskie a Naser

Celem Bractwa Muzułmańskiego (dalej zwane BM) była przede wszystkim reforma społeczeństwa w kierunku autentycznego islamu przy jednoczesnym niewchodzeniu w konflikt z władzą. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana.

W roku 1952 w Kairze nastąpił zamach stanu, przeprowadzony przez siły zbrojne pod wodzą oficerów zgrupowanych w organizacji Wolni Oficerowie. Po początkowych przepychankach politycznych z partiami wprowadzili oni rządy autorytarne pod faktycznym przywództwem Gamala Abdela Nasera. Obalenie króla Faruka zostało przez BM przyjęte pozytywnie. Jednakże to nie wystarczało. Celem BM były bowiem rządy islamskie, i z tego też względu naciskało ono na nową władzę, by takowe prowadziła. Naser jednak widział sprawy zupełnie inaczej i nie chciał nawet słyszeć o rządach szariackich.

Przesilenie nastąpiło w roku 1954, gdy Naser podpisał z Brytyjczykami, okupującymi Kanał Sueski, porozumienie o ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu w ciągu dwudziestu miesięcy. Do tego czasu, Brytyjczycy mieli prawo do korzystania z Egiptu jako bazy działań militarnych. Owo ustępstwo poczytane zostało przez BM za zdradę. Zradykalizowana Sekcja Specjalna BM zorganizowała zamach na Nasera, który się nie powiódł. Konsekwencje były nieuniknione. Przywódcy BM zostali aresztowani. Czołowi członkowie dostali karę śmierci, wielu otrzymało wyroki po kilkanaście lat. BM zostało pozbawione kierownictwa, a struktury rozbito. Do końca 1955 r. w więzieniach osadzonych zostało ok. trzech tysięcy członków Stowarzyszenia.

CZYTAJ TAKŻE: Bractwo Muzułmańskie – sunnicka rewolucja konserwatywna (cz. I)

Sajjid Kutb – radykalizacja

Lata 50. nie były łaskawe dla BM. Naser cieszył się bardzo dużą popularnością. Szczytem był najprawdopodobniej rok 1956, w którym to udało mu się doprowadzić do wycofania wojsk brytyjskich z Kanału Sueskiego. Wykorzystując sukces, Naser wprowadzał swoje porządki, m.in. zlikwidował system sądów szariackich, instytucje religijne podporządkował państwu, a uczelnia Al-Azhar dostała się pod faktyczną kontrolę rządu. Innymi słowy, politykę Nasera można porównać z tą, którą prowadził Mustafa Kemal Atatürk, choć należy zaznaczyć, że nie był on aż tak radykalny w swych posunięciach.

W roku 1954 sześciu członków ścisłego kierownictwa BM zostało straconych. W wyniku tego władzę przejął Sajjid Kutb, który kierował organizacją zza krat. Kutb urodził się w 1906 r. w Muszy k. Asjutu (Górny

Egipt). Do BM wstąpił w 1951 r. i szybko został osobą odpowiedzialną za propagandę. Do śmierci, czyli do roku 1966, pozostawał głównym ideologiem Bractwa.

Na poglądy Kutba fundamentalny wpływ miał jego dwuletni pobyt w USA (1948–1950), gdzie przebywał na stażu pedagogicznym. Kultura amerykańska wywarła na arabskim ideologu wyjątkowo negatywne wrażenie. Szokowały go nieograniczony indywidualizm, podziały społeczne, demoralizacja, prowadzące do upadku moralnego i społecznego. To w dużej mierze to doświadczenie zadecydowało o późniejszym wstąpieniu w szeregi BM[1].

Kutb był poza tym pod silnym wpływem indyjskiego ideologa fundamentalizmu islamskiego – Abul A'la al-Maududiego (1903–1979). Myśliciel z Indii (później Pakistanu), za główny punkt odniesienia biorąc ucieczkę Proroka Muhammada z Mekki do Medyny, wyróżnił cztery okresy rozwoju społeczności muzułmańskiej. Pierwszy okres to okres słabości, w którym wspólnota zbiera dopiero siły w celu podjęcia zdecydowanego działania. Drugi okres to czas działania, czyli dżihadu, który następuje wtedy, gdy wspólnota jest na tyle silna, by móc z powodzeniem zrealizować swoje cele. Maududi ukuł termin *hakimijja*, który oznaczać ma władzę najwyższą i najdoskonalszą, tj. władzę Boga, opierającą się na prawdach objawionych. Władza ta jest całkowicie inna od władzy czysto ludzkiej. Co istotne, obie władze, tzn. ludzka i Boska, stoją ze sobą w sprzeczności, a kompromis między nimi jest wykluczony. Albo prawo boskie, albo negacja Boga i Koranu – nie ma i nie może być niczego pomiędzy. Z koncepcjami Maududiego Kutb zapoznał się podczas odsiadywania wyroku w więzieniu. Wywarły na niego ogromny wpływ.

Gdyby porównać Al-Bannę z Kutbem, to podczas gdy ten pierwszy akcentował kwestie panislamizmu i zachowania tożsamości muzułmańskiej, dla tego drugiego na pierwszy plan wybijały się kwestie sprawiedliwości społecznej i państwa muzułmańskiego[2].

Arabski myśliciel swe rozważania zaczyna od zdecydowanej krytyki europejskiej myśli i kultury politycznej. Dla niego nie ma zasadniczej różnicy między kapitalizmem i socjalizmem – oba są systemami opartymi na światopoglądzie materializmu. Różnice istnieją jedynie na poziomie sposobu organizacji produkcji, ale są to kwestie zupełnie drugorzędne, jeśli nie trzeciorzędne.

> Krytyka kapitalizmu, którą przedstawia Kutb, skupia się na kwestiach moralnych. Z powodu rozbuchanego indywidualizmu dominują w społeczeństwie zachodnim egoizm, niepohamowany i bezmyślny konsumpcjonizm, rozbicie więzów rodzinnych i przestępczość. Ponadto dominacja zasady zysku prowadzić ma nieuchronnie do silnego rozwarstwienia społecznego, a co za tym idzie – coraz większych obszarów nędzy. System ten również nie zdołał zażegnać konfliktów społecznych na tle narodowościowym i rasowym.

Według Kutba przeniesienie tego systemu do Egiptu spowodowało deprawację całego społeczeństwa. Dominacja partii politycznych powoduje, że ich liderzy dbają przede wszystkim o swoje partykularne interesy, nie kierując się dobrem kraju i społeczeństwa. Dominująca na Zachodzie religia, czyli chrześcijaństwo, nie jest w stanie przeciwstawić się owej materialistycznej filozofii życia, gdyż sama jest indywidualistyczna. Z kolei socjalizm rozpatruje człowieka wyłącznie w jego aspekcie materialnym, ignorując zupełnie kwestie duchowe. W związku z powyższym jedynym możliwym rozwiązaniem jest is-

lam, który ma być całkowicie odmienny od wszystkich powyższych prądów i ideologii. Ujmować ma on bowiem człowieka w sposób całościowy, a jego potrzeby materialne widziane są jako nierozerwalne z potrzebami duchowymi. Człowiek ma być istotą boską, tj. taką, która działa na ziemi z woli Boga.

> Kluczowa w myśli Kutba jest koncepcja tzw. nowej *dżahilijji*, którą to rozwijać zaczął już wcześniej Maududi. *Dżahilijja* jest to termin odnoszący się do czasów przedislamskich. Tłumaczy się go jako niewiedzę, ignorancję jak również – barbarzyństwo. Pojęcie nowej (lub współczesnej) *dżahilijji* odnosi się do nowoczesności, którą uważa się za „nowe barbarzyństwo", innymi słowy – za regres cywilizacyjny[3].

Kutb pisał: „Dżahilijja [...] oznacza dominację («hakimijja») człowieka nad człowiekiem lub raczej służalczość człowieka nad człowiekiem, a nie Allaha. Oznacza odrzucenie boskości Boga i schlebianie śmiertelnikom. W tym sensie dżahilijja jest nie tylko konkretnym okresem historycznym [...], lecz stanem rzeczy. Taki stan rzeczy istniał w przeszłości, istnieje dziś i może istnieć w przyszłości, przyjmując formę dżahilijji, lustrzanego odbicia i zaprzysięgłego wroga islamu. W każdej chwili i w każdym miejscu ludzie stoją przed wyraźnym wyborem: albo przestrzegać prawa Allaha w całości, albo stosować zasady ustalone przez jakiegoś człowieka. W tym drugim wypadku znajdują się w stanie dżahilijji. Człowiek stoi na rozdrożu, a wybór jest taki: islam albo dżahilijja"[4].

Obecny stan społeczeństw zachodnich potraktować można było, według Kutba, jako swego rodzaju proroctwo. Tzn. właśnie taka przyszłość czekać miała społeczeństwa muzułmańskie (egoistyczny indywidualizm i liberalizm, promiskuityzm, podziały społeczne, demoralizacja, jednym słowem – *dżahilijja*), jeżeli nie zostaną podjęte żadne kroki zapobiegawcze. Z powodu globalizacji świat staje się coraz mniejszy, a co za tym idzie – „kulturowe zatrucie" islamskiej ziemi stało się coraz bliższe.

Nowoczesność jest przez Kutba rozumiana jako negacja zwierzchności (*hakimijja*) Boga na ziemi. Kutb stwierdził, że jest to „najpoważniejsza «dżahilijja», jaka kiedykolwiek zagrażała naszej wierze"[5]. Jedynym sposobem, aby owo jarzmo *dżahilijji* zrzucić, jest radykalna zmiana społeczna, poczynając od gruntownej przemiany podstaw moralności. A mianowicie odrzucić należy bożki nowoczesnego świata (m.in. ateizm, agnostycyzm, kapitalizm), a „hakimijja" (dominacja) winna wrócić wyłącznie do Allaha. Celem ostatecznym są niepodzielne rządy szariatu. Kwestią fundamentalną jest przeprowadzenie powszechnej ofensywy, tj. dżihadu przeciwko nowoczesności, który przywróciłby prawo boskie na ziemi, a tym samym – „moralne uzbrojenie" ludzkości. Islam musi więc przejść do ofensywy, zanim będzie za późno.

Cytując Kutba: „Oczywiście, obrona «ojczyzny islamu» jest obroną muzułmańskich wierzących, świata muzułmańskiego życia i muzułmańskiej społeczności. Lecz obrona nie jest ostatecznym celem ruchu muzułmańskiego dżihadu; jest jedynie środkiem wprowadzenia Bożego autorytetu w jego łonie, aby ojczyzna stała się główną kwaterą ruchu muzułmańskiego, który należy następnie propagować na całej ziemi i wśród całej ludzkości, gdyż ta religia zwraca się do całej ludzkości, a jej polem działania jest cała ziemia [...].

Istnieje wielka różnica między tą koncepcją islamu a wizją islamu ograniczonego do granic geograficz-

nych i rasowych i działającego jedynie w przypadku agresji. W tym drugim wypadku cała właściwa mu dynamika ginie”[6].

Warto wspomnieć, że totalna wojna wypowiedziana nowoczesności nie oznacza bynajmniej odrzucenia osiągnięć nauki i techniki. Wręcz przeciwnie – ich wartość jest niekwestionowana, lecz wyłącznie instrumentalna. Zdobycze techno-naukowe traktowane są jako narzędzie – i nic więcej. Nie mają one żadnej inherentnej wartości moralnej. A już na pewno nie mogą one służyć do tego, by podważać prawdy zawarte w Koranie.

CZYTAJ TAKŻE: Bractwo Muzułmańskie – sunnicka rewolucja konserwatywna (cz. II)

Zakończenie

> To, co należy koniecznie podkreślić, to to, że – w przeciwieństwie do tego, co usłyszeć nieraz można z ust ideologów liberalnych i lewicowych – fundamentalizm islamski nie ma swego źródła w niewiedzy prostych, niepiśmiennych ludzi, żyjących w mniejszych ośrodkach. Sajjid Kutb zdobył nowoczesne wykształcenie uniwersyteckie. Jego antymodernizm nie bierze się z niezrozumienia nowoczesności, ale właśnie jej głębokiego zrozumienia – i radykalnego odrzucenia.

Po zobaczeniu nowoczesności z bliska (w USA) zapałał do niej obrzydzeniem i nienawiścią. Robił potem wszystko, co w swojej mocy, by uchronić ziemie islamskie przed tym, co postrzegał jako „kulturowe zatrucie”.

Oczywiste jest to, że Bractwo Muzułmańskie (jako organizacja), choć nie cieszy się aż taką potęgą jak za czasów Al-Banny, to nadal jest jedną z najbardziej liczących się organizacji muzułmańskich na świecie. Warto przypomnieć, że BM dało znowu o sobie znać podczas Rewolucji w Egipcie w roku 2011, w którym odniosło sukces wyborczy, a w roku 2012 powiązany z BM Mohamed Morsi został prezydentem Egiptu. Wpływ BM jest ciągle obecny w wielu krajach islamskich, m.in. Arabii Saudyjskiej i Egipcie (choć zwalczany przez władze państwowe), w Katarze czy Turcji (do tych krajów m.in. emigrowali prześladowani członkowie BM).

Istotne jest jednak co innego. Niezależnie od obecnego stanu organizacji idea wykuta przez BM, kolokwialnie mówiąc, „chwyciła”. Pewna zdystansowana adaptacja do osiągnięć nowoczesności, połączona z postulatem jej zwalczania (na poziomie aksjologicznym), postulat powrotu do pierwotnego, czystego islamu, jak również bezkompromisowa postawa wraz z gotowością do poświęcenia własnego życia stały się bardzo popularne wśród znaczącej liczby muzułmanów. Wpływ BM na współczesny islam jest głęboki i niekwestionowany, zwłaszcza w islamie sunnickim. Za przykład niech posłuży chociażby Hamas, który początkowo funkcjonował jako palestyńska odnoga BM[7]. Potem oczywiście Hamas zaczął kroczyć własną ścieżką, jednak źródła ideologiczne organizacji, będącej dzisiaj awangardą zbrojnej walki z Izraelem, są bezdyskusyjne. Jest to, naturalnie, tylko anegdota, ale wspomnę, że nieżyjący już mufti Ligi Muzułmańskiej w RP – Nedal Abu Tabaq (którego miałem okazję poznać i prowadzić z nim dyskusję[8]), określił Saida Kutba jako „bardzo mądrego człowieka”. Co niezwykle ciekawe, sam mufti określał siebie jako muzułmanina umiarkowanego.

Niezależnie od tego, jaką możemy mieć prywatnie opinię o Bractwie Muzułmańskim, to trzeba przyznać, że wojujący islam pod ich egidą jest prawdopodobnie jedyną liczącą się siłą, która stawia rzeczywisty opór „płynnej nowoczesności". Niektórzy, co bardziej radykalnie nastawieni, mogliby widzieć w nich potencjalnego sojusznika w walce z... *dżahilijją*. Z mojej strony zalecałbym ostrożność. Daleko idącą.

---

[1] E. Sivan, *Radykalny islam*, Kraków 2005, s. 38.

[2] J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986, s. 111.

[3] E. Sivan, dz. cyt., s. 39.

[4] S. Kutb, *Shadow of the Koran* [za:] E. Sivan, dz. cyt., s. 40.

[5] E. Sivan, dz. cyt., s. 41.

[6] S. Kutb, *Przygotować drogę* [w:] G. Chaliand, A. Blin, *Historia terroryzmu. Od starożytności do Da'isz*, Warszawa 2020, s. 523–524.

[7] H. Awad, *Understanding Hamas*, „AlMuntaqa" 2022, t. 4, nr 2, s. 42, https://www.jstor.org/stable/48651943.

[8] Zachęcam do obejrzenia filmu dokumentalnego nt. Ligi Muzułmańskiej w RP z inicjatywy Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego: https://www.youtube.com/watch?v=zhY2EmOUD78.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/bractwo-muzulmanskie-sunnicka-rewolucja-konserwatywna-cz-iii/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć